

*Jerzy Jacyszyn*

## Upadły konsument

O potrzebie wprowadzenia do naszego reżimu prawnego upadłości konsumenckiej<sup>1</sup> mówiło się i pisało od dość dawna. Pojawiały się i znikwały projekty takiej regulacji; pochodziły one z różnych źródeł i opcji politycznych. Jedne były poważnie promowane, o innych wspomiano przy okazji zmian systemu prawnego i gospodarczego. Pojawiły się też ciekawe opracowania i artykuły na ten temat w prasie prawniczej i fachowej<sup>2</sup>.

Niewypłacalność, rozumiana jako niemożliwość spłacenia zaciągniętych zobowiązań, nie jest zjawiskiem dotyczącym tylko przedsiębiorców. Wprost przeciwnie, wielu obywateli danego kraju żyje na kredyt. Wiąże się to ze stale zwiększającą się ofertą usług finansowych w postaci kredytów bankowych, sprzedaży na raty, pożyczek udzielanych przez różnego typu instytucje finansowe. Coraz więcej osób korzysta z kart kredytowych, które są kartami „podwyższonego ryzyka”. Pozwalają one łatwo uzyskać dodatkowe środki finansowe, o które kredytodawcy upominają się natychmiast, gdy pojawiają się kłopoty w ich spłacie, lub skutecznie egzekwują swoje roszczenia.

---

<sup>1</sup> Pojęcie „konsumenta” znane jest w doktrynie prawa cywilnego, a zwłaszcza prawa konsumenckiego. Jest na ten temat bogata literatura prawnicza polska i zagraniczna.

<sup>2</sup> Tak np. M. Rutkowska, *Upadłość konsumencka – przegląd wybranych systemów prawnych*, Bank i Kredyt 2004, nr 11/12, s. 59 i nast.; W. Springer, *Upadłość konsumencka. Inspiracje z rozwiązań światowych oraz rekomendacje dla Polski*, Warszawa 2006; tenże, *Upadłość konsumencka – koncepcje i tendencje regulacji*, Prawo Bankowe 2005, nr 1, s. 57 i nast.; S. Gurgul, *Upadłość konsumencka, czyli korzyść dla dłużników*, Rzeczpospolita 2006, nr 260, C4.

Ubiegły rok przyniósł w gospodarce kryzys finansowy, który zrodził się m.in. na tle nietrafnie udzielanych kredytów hipotecznych. Ma on także swoje odbicie w Polsce, a jego rozmiar stanie się szczególnie widoczny w 2009 r. W tej sytuacji interesująca może okazać się nowa regulacja prawna, którą stosunkowo niedawno uchwalił Sejm Rzeczypospolitej. Jest nią ustawa o upadłości konsumenckiej<sup>3</sup>, która zacznie obowiązywać od połowy marca 2009 r. Warto poznać przynajmniej jej ogólne cele i założenia, gdyż najczęściej przedmiotem masy upadłościowej będą nieruchomości, a zwłaszcza mieszkania dłużników, które będą musiały zostać wydane syndykowi zainteresowanemu stanem prawnym danego majątku.

Celem upadłości konsumenckiej jest oddłużenie osoby fizycznej (konsumenta) nieprowadzącej działalności gospodarczej oraz zaspokojenie wierzycieli przez upadłego w jak największym zakresie. Czy jednak realizacja tego paradygmatu okaże się możliwa, słuszna i potrzebna wobec niewypłacalnego konsumenta? Czy tak się stanie, pokaże dopiero praktyka stosowania prawa o upadłości konsumenckiej, oparta na mieniu upadłego oraz jego deklaracji współpracy w celu zaspokojenia wierzycieli.

Jak informują statystyki, w 2008 r. w Polsce ponad 1,5 mln konsumentów miało ponad 30-dniowy dług. Najwięcej winni byli Polacy bankom, według NBP była to kwota ponad 10 mld zł. Ponad 51 procent Polaków żyło na kredyt, pożyczało pieniądze, zadłużało swoje gospodarstwa domowe (79%) w bankach. Przeciętny Polak był i jest niefrasobliwy w zakupach i zaciąganiu rozmaitych zobowiązań finansowych. Drugie miejsce na liście wierzycieli zajmowały spółdzielnie mieszkaniowe, które alarmowały o rosnącym wobec nich długu, jaki powstawał z tytułu zaległych opłat i należności spółdzielczych. Wydaje się, że sytuacja w zaciąganiu zobowiązań w 2009 r. nie ulegnie poprawie, wprost przeciwnie, z pewnością się pogorszy. Tak twierdzą analitycy rynku kredytowego i doradcy bankowi i inwestycyjni.

Upadłość konsumencka nie jest niczym nowym ani też jakimś oryginalnym prawnym rozwiązaniem. Jest znana w krajach Unii Europejskiej. Pierwszym państwem europejskim, które wprowadziło specjalną procedurę umarzania zadłużenia konsumenckiego i zwolnienia obowiązku spłacenia z zadłużenia w 1984 r. była Dania. Duńskie prawo było cennym

---

<sup>3</sup> Ustawa z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 234, poz. 1572).

przykładem dla innych krajów skandynawskich przy przygotowywaniu projektów ich własnych ustaw. Prawa dotyczące sądowego umorzenia zadłużenia dla konsumentów weszły w życie w 1993 r. w Finlandii i Norwegii oraz w Szwecji w 1994 r. Francuskie prawo o zapobieganiu i regulowaniu nadmiernego zadłużenia indywidualnego i zadłużenia gospodarstw domowych zostało wprowadzone w 1989 r., lecz ujęte w nim przepisy dotyczące zwolnienia z obowiązku spłacania są nieliczne. Brytyjska ustawa o administrowaniu zadłużeniem dostępna dla konsumentów została w dużym stopniu zmieniona i uaktualniona w 1990 r. W Austrii prawo przyjęte zostało w 1994 r., a w Holandii w 1997 r. Niemiecka ustawa o reformie instytucji niewypłacalności została poprawiona podczas pracy niemieckiego parlamentu, w wyniku czego dodano rozdział o niewypłacalności konsumentów. Choć przyjęta w 1994 r., ustawa ta nie weszła w życie aż do roku 1999. Odpowiednie regulacje o upadłości konsumentów posiada Belgia, Hiszpania, Wielka Brytania, Irlandia, Luksemburg.

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że nie ma jednolitej unijnej regulacji sposobu przeprowadzenia upadłości konsumentów. Rozwiązania przyjęte w poszczególnych krajach różnią się od siebie. Wspólny jest tylko sądowy tryb postępowania, co wskazuje, że o upadłości konsumenta ma decydować sąd.

Upadłość indywidualna jest znana także w Japonii, Kanadzie i Szwajcarii. Mało jest krajów na świecie, w których nie jest ona w odpowiedni sposób uregulowana, co świadczy także o popularności prawnej.

„Ojczyzną” upadłości konsumentów są jednak Stany Zjednoczone. Nie wywarły one jednak aż tak mocnego wpływu na europejskie prawo upadłości konsumentów, które różni się od przepisów anglosaskich w trzech głównych punktach.

Po pierwsze, w ustawodawstwie europejskim nie przewiduje się otwartego dostępu do upadłości konsumentów. Wręcz przeciwnie, powszechność jest ograniczona do tych dłużników, których uważa się za wartych dostępu. W rezultacie takiego podejścia w Europie pojawiają się tendencja do przypisywania kategorii moralnych do nadmiernego zadłużenia konsumentów i do dostępności do programów oddłużania.

Po drugie (równie istotnie), istnieje nacisk na wprowadzanie obowiązkowych planów spłaty zadłużenia dla wszystkich zadłużonych konsumentów. Umorzenie zadłużenia obłożone jest warunkami lub nie zostaje przy-

znane przed realizacją planu spłaty, trwającego od pięciu do siedmiu lat. Nie ma żadnych przepisów pozwalających na umorzenie bezwarunkowe. Wprowadzenie planu ma wymiar nie tylko ekonomiczny; ma ono raczej na celu upewnienie się, że procedura oddłużania nie jest tylko sposobem na „wykręcenie się”. Fakt, że nawet biedni dłużnicy, którzy nie są w stanie wziąć udziału w planie spłat, są także do niego włączani na kilka lat, może zilustrować to założenie.

Po trzecie, model europejski kładzie szczególny nacisk na usługi doradcze związane z zadłużeniem. Poradnictwo ma na celu doprowadzić do rehabilitacji dłużnika, edukować go pod względem ekonomicznym i zmienić jego styl życia, a także spowodować, że zadłużenie zostanie spłacone w możliwie największym stopniu. Usługi doradztwa dla dłużników są nieodłączną częścią procedury oddłużania. Sposoby realizacji tego założenia różnią się w prawodawstwie krajów Europy, lecz, ogólnie mówiąc, prawa dotyczące oddłużania wymagają od zadłużonych konsumentów, by przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenciej lub oddłużenie skorzystali z doradztwa oraz negocjacji lub mediacji z wierzycielami w celu rozwiązania problemu zadłużenia.

Dla porównania, prawo amerykańskie w rozdziale 13 postępowania upadłościowego odnosiło się wyłącznie do osób fizycznych oraz małżeństw o stałym dochodzie<sup>4</sup>. Najczęściej dotyka ono osoby średnio zamożne, które stanęły wobec niemożliwości regulowania swoich długów przypadkowo. Klientami sądów upadłościowych są też – nierzadko – ludzie wolnych zawodów, majątni i zamożni. Nie dziwią przypadki, gdy bankructwo ogłasza się wobec lekarzy, prawników, biznesmenów, aktorów, ludzi mediów, sztuki, sportu.

W myśl prawa amerykańskiego bankructwo osób indywidualnych ogłasza zawsze sąd, informując tym samym wierzycieli, że dana osoba nie jest w stanie spłacić długów i że potrzebuje pomocy.

Dłużnik przed sądem może występować samodzielnie, pozwala mu się zachować niekiedy dom i samochód, mimo że nie jest w stanie spłacić

---

<sup>4</sup> W USA przepisy o bankructwie konsumenckim zaostrzono w 2005 r. Nowe prawo miało położyć kres lawinie tzw. łatwych bankructw. Nowa regulacja ustanowiła też m.in., że nie częściej niż raz na osiem lat można ogłosić upadłość. Nakazuje także obowiązkowe konsultacje przed ogłoszeniem bankructwa. Ich koszt ponosi osoba występująca z wnioskiem sądowym o ogłoszenie upadłości.

swoich długów. W przypadku całkowitej niewypłacalności dłużnika posiadającego jakąś nieruchomość obciążoną hipoteką sąd upadłościowy orzeka przejęcie tych dóbr przez bank. Pozbawienie dłużnika domu lub samochodu traktuje się jako zamknięcie przed nim szansy na wyjście z upadłości, co w konsekwencji odbija się także na wierzycielu. Ten bowiem jest zainteresowany odzyskaniem choćby części długów, nie zaś całkowitym odcięciem dłużnika od możliwości zarobkowania i podważeniem jego bytu osobistego. Niektóre długi mogą być zmniejszane lub nawet anulowane za zgodą wierzycieli. Zwykle zgadzają się na takie rozwiązania, gdyż wolą otrzymać 50 lub nawet 25 proc. należności niż nic.

Tym celom służy opracowany przy udziale dłużnika plan spłat należności, jaki sporządza sąd upadłościowy. Rejestruje on wszystkie długi, ustala harmonogram ich spłat, czuwa nad jego realizacją. Jeżeli dłużnik nie posiada domu lub jakiegś innej nieruchomości ani też żadnego innego cennego majątku, to wówczas sąd uwalnia go od obowiązków wobec wierzycieli-kredytodawców. Jego dług pozostaje w banku odpowiednio zaewidencjonowany po stronie strat, rekompensowany przez ubezpieczyciela i system reasekuracyjny, jaki tworzą banki, przewidując takie sytuacje dla niewypłacalnych dłużników.

Bankructwo po amerykańsku oparte jest na prawie, które daje szansę każdemu dłużnikowi, by zaczął od nowa, pozwala na wydzwignięcie się z finansowego dołka. Traktuje jego upadłość jako doświadczenie finansowe i zawodowe. Nadaje tym samym indywidualne cechy każdej upadłości dłużnika będącego osobą fizyczną.

Obecnie odnotowuje się kolejną lawinę wniosków dłużników do sądu o ogłoszenie upadłości. Nie ma zresztą w tym niczego dziwnego, gdyż upadłość konsumenta zawsze wiąże się z kondycją społeczną. Gdy ta okazuje się kiepska lub też niespłacone należności narastają lub wymykają się spod kontroli dłużnika, wtedy powstaje zagrożenie jego upadłością.

Nie wchodząc w szczegóły naszej ustawy o upadłości konsumenckiej, warto wiedzieć, że osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, która nie jest w stanie spłacić swoich długów z powodu wyjątkowych i niezależnych od niej okoliczności, będzie mogła wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie swojej upadłości.

Pod pojęciem „wyjątkowych i niezależnych od konsumenta okoliczności” kryją się np. przewlekłe choroby, nieszczęśliwy wypadek osobisty

lub losowy, niezawiniona utrata pracy. Te przypadki nie są jednak wymienione w ustawie i jako takie zawsze podlegają badaniu sądu ogłaszającego upadłość dłużnika. Na tym tle warto postawić pytanie, czy kryzys na rynku, jaki ma miejsce obecnie, i związane z tym rosnące raty kredytu można uznać za zdarzenie losowe uzasadniające złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości konsumenckiej.

Jak można przypuszczać, samo powołanie się na kryzys, może, zdaniem sądu, okazać się zbyt ogólną przesłanką, choć nie można też wykluczyć, że w ocenie sądu stanowić ona będzie podstawę do zajęcia „wyjątkowych i niezależnych od konsumenta okoliczności”. Jedno wydaje się oczywiste – we wniosku o ogłoszenie upadłości konsument będzie musiał bardzo dokładnie opisać, dlaczego chciałby ogłoszenia upadłości i jakie są przyczyny powodujące jego niewypłacalność. Będzie więc zobowiązany do podania wzrostu rat kredytu, jak ma się to ma do jego aktualnych zarobków, a jak to się kształtowało w chwili, gdy zawierał umowę kredytową. To, jak ukształtuje się praktyka sądowa w tym zakresie, jest jeszcze wielką niewiadomą, co też może świadczyć o tym, że jest to zły czas na wejście w życie tej regulacji.

Nie będzie można ogłosić upadłości w sytuacji, gdy osoba zaciągnęła zobowiązanie, będąc w stanie niewypłacalności, albo doszło do rozwiązania stosunku pracy z przyczyn leżących po stronie pracownika lub za jego zgodą. Nie można też domagać się ogłoszenia upadłości konsumenta, gdy nie upłynęło jeszcze 10 lat od poprzedniego ogłoszenia jego upadłości. Dlatego też sąd musi za każdym razem badać, czy w okresie dziesięciu lat przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości w stosunku do tego dłużnika nie było już prowadzone postępowanie upadłościowe albo inne, w którym została umorzona całość lub część jego zobowiązań albo w którym zawarto układ. Sąd będzie miał też obowiązek zbadać, czy było prowadzone postępowanie upadłościowe, po zakończeniu którego dłużnik nie zaspokoił wszystkich wierzycieli albo po umorzeniu postępowania nie wykonał swoich zobowiązań lub postępowanie zostało umorzone z innych przyczyn niż na wniosek wszystkich wierzycieli. We wszystkich tych przypadkach sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości. Tak samo postąpi, gdy czynność prawna dłużnika zostanie prawomocnie uznana za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Z wnioskiem o ogłoszenie upadłości może tylko i wyłącznie wystąpić dłużnik. Musi natomiast zapłacić za wniosek 200 zł. Na nim więc nie ciąży

obowiązek złożenia takiego wniosku, gdy stał się niewypłacalny. Ani bank, ani też żaden inny wierzyciel nie może wystąpić o upadłość konsumenta. Zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spowoduje zaprzestanie naliczania odsetek od zaciągniętych zobowiązań, wymagalność wierzytelności dotychczas niewymagalnych i niemożliwość rozporządzania swoim majątkiem.

Przez majątek należy rozmieć nie tylko majątek odrębny upadłego jako małżonka, ale również majątek wspólny. Oznacza to, że nienaruszony zostaje jedynie majątek odrębny małżonka niebędącego dłużnikiem, np. lokal mieszkalny odziedziczony po rodzicach czy też samochód nabyty w drodze darowizny, chyba że przedmioty te wolą spadkodawcy bądź darczyńcy objęte zostały wspólnością majątkową małżeńską.

Obwieszczenia postanowienia o ogłoszeniu upadłości dokonuje się przez ogłoszenie w budynku sądowym oraz zamieszczenie w co najmniej jednym dzienniku o zasięgu krajowym. Sąd niezwłocznie zwraca się do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla dłużnika o udzielenie informacji, czy dłużnik w ciągu ostatnich pięciu lat przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości zgłaszał fakt dokonania czynności prawnych podlegających opodatkowaniu, oraz zasięga informacji w Krajowym Rejestrze Sądowym, czy dłużnik jest współnikiem spółek handlowych. Na postanowienie sądu rejonowego w przedmiocie ogłoszenia upadłości konsumenta przysługuje zażalenie wyłącznie upadłemu. Winno być ono zgłoszone w terminie 7 dni od dnia doręczenia postanowienia.

Aby postępowanie upadłościowe mogło się toczyć, upadły musi wydać syndykowi cały majątek, w tym najczęściej mieszkanie. Musi bowiem opuścić swoje mieszkanie lub nieruchomości, w której mieszkał, a także wydać wszystkie niezbędne dokumenty dotyczące swojego majątku. Winien więc przekazać na ręce syndyka masy upadłości wypisy aktów notarialnych, wyciągi z ksiąg wieczystych, w których znajdują się odpowiednie wpisy dotyczące jego nieruchomości. Powstaje pytanie, a co w sytuacji, gdy okaże się, że nie ma aktualnej dokumentacji prawnej lub jest ona niekompletna. Czy wtedy to na syndyka „spadną” powinności dokumentacyjne, czy też sam upadły będzie musiał podejmować odpowiednie czynności formalne wobec tej nieruchomości, skoro został – na mocy postanowienia sądu – pozbawiony prawa do sprawowania zarządu nad tą nieruchomością. Nie przestaje być jednak jej właścicielem. Wszystko to wymaga czasu, pojawiających się nowych kosztów, a zwłaszcza współdziałania upadłego z syndykiem masy upadłości. Jeżeli upadły nie wskaże

i nie wyda syndykowi całego majątku albo niezbędnych dokumentów lub w inny sposób nie wykona ciężących na nim obowiązków, sąd umarza postępowanie. Gdy jednak dochodzi do sprzedaży nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, to wtedy upadły otrzyma równowartość czynszu za 12 miesięcy na opłacenie wynajmowanego mieszkania, w którym może zamieszkać wraz z rodziną. Upadły uzyska możliwość dostania zaliczki na poczet tego czynszu. Nie wiadomo jest tylko, w jakiej wysokości ani też w jakim terminie.

Wysokość równowartości czynszu za 12 miesięcy na wniosek syndyka określi sędzia-komisarz, biorąc pod uwagę potrzeby upadłego i liczbę członków jego wspólnego gospodarstwa domowego. Jakie będą to „potrzeby” – to sprawa otwarta. Nie będzie wcale łatwo ustalić jej wymiaru, co więcej, może się okazać, że wyliczony czynsz za 12 miesięcy nie będzie w stanie pokryć wydatków na zaspokojenie potrzeb upadłego i jego rodziny. Jak można łatwo przyjąć, na tym tle będą toczyły się zażarte spory na forum sądu, przed którym stanie wcale nie takie proste zadanie. A gdy pojawią się wątpliwości co do tego, jakie przedmioty należące do upadłego wchodzi w skład masy upadłości, to wówczas powinien rozstrzygnąć je sędzia-komisarz na wniosek syndyka lub upadłego. I to, jak się wydaje, nie będzie takie łatwe. Stan majątkowy upadłego może być płynny, a przez to wręcz nieuchwytny do „skatalogowania”, jego ujawnienie w dużej mierze zależy od dobrej woli samego upadłego, który może być też zainteresowany tym, by nie ujawnić całego swojego majątku będącego masą upadłościową.

Jeżeli upadły nie opuści mieszkania lub innej nieruchomości, to wtedy sąd nie wyda postanowienia o ustaleniu planu spłaty, nie określi zakresu i czasu spłaty należności niezaspokojonych według planu podziału i wielkości umorzenia spłaty. Sąd nie jest związany wnioskiem upadłego co do treści planu spłaty wierzycieli i może ustalić warunki spłaty bardziej korzystne dla wierzycieli, jeżeli zażąda tego wierzyciel. Przepis art. 370 ust. 1 stosuje się odpowiednio. Na postanowienie sądu w przedmiocie ustalenia planu spłaty wierzycieli przysługuje zażalenie.

Ustalenie planu spłaty wierzycieli nie narusza praw wierzyciela wobec poręczyciela upadłego oraz współdłużnika upadłego ani praw wynikających z hipoteki, zastawu, zastawu rejestrowego oraz hipoteki morskiej, jeśli były one ustanowione na mieniu osoby trzeciej. O ile istotą upadłości



konsumenckiej jest likwidacja majątku dłużnika w celu jego spieniężenia i przekazania wierzycielowi, to jednak może się zdarzyć, że środki ze sprzedaży nieruchomości nie wystarczą na pokrycie zadłużenia, ponieważ odbywać się będzie ona na licytacji publicznej. Ta, jak wiadomo, łączy się z uzyskaniem kwoty rynkowej, co przy dekoniunkturze rynkowej nie musi prowadzić do otrzymania takiej sumy, która jest w stanie pokryć należności upadłego konsumenta. W takiej sytuacji dłużnik przez pięć lat ma spłacać pozostałe należności w ratach. Ich wysokość ustali sąd, uwzględniając możliwości finansowe dłużnika oraz wysokość wierzytelności.

Dla ochrony praw pożyczkodawców ustawa przewiduje, że w okresie spłat dłużnik nie będzie mógł zaciągać nowych pożyczek, kredytów, robić zakupów na raty. Nie będzie też mógł dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu swoim majątkiem, aby w ten sposób nie uszczuplić majątku, który w tym czasie pozyskał. Nie można robić darowizn albo w inny sposób pozbywać się majątku, ponieważ na wniosek wierzycieli po przeprowadzeniu rozprawy sąd może uchylić plan spłaty i umorzyć postępowanie.

Obowiązkiem upadłego konsumenta jest składanie co roku sprawozdań o wykonywaniu planu spłat, o osiągniętych przychodach i nabytych składnikach majątkowych w roku poprzednim. Nie będzie mógł domagać się obniżenia kwoty wierzytelności przeznaczonych na spłaty.

Jeżeli upadły z powodu przemijającej przeszkody nie może wywiązać się z obowiązków określonych w planie spłaty wierzycieli, sąd na jego wniosek, po wysłuchaniu wierzycieli, może zmienić plan spłaty wierzycieli w ten sposób, że przedłuży termin spłaty lub zmieni wysokość poszczególnych płatności. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie. Łączny okres, o który można przedłużyć termin spłaty wierzytelności, nie może przekroczyć dwóch lat. W razie istotnej poprawy sytuacji majątkowej upadłego w okresie wykonywania planu spłaty wierzycieli, wynikającej z innych przyczyn niż zwiększenie się wynagrodzenia za pracę lub dochodów uzyskiwanych z osobiście wykonywanej przez upadłego działalności zarobkowej, każdy z wierzycieli może wystąpić z wnioskiem o zmianę planu spłaty wierzycieli przez podwyższenie kwot przypadających wierzycielom. O zmianie planu spłaty wierzycieli orzeka sąd po przeprowadzeniu rozprawy, o której zawiadamia się upadłego i wierzycieli objętych planem spłaty. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie.

W razie niewykonywania przez upadłego obowiązków ustalonych w planie spłaty wierzycieli sąd na wniosek wierzyciela, po przeprowadzeniu rozprawy, o której zawiadamia się upadłego i wierzycieli objętych planem spłaty, uchyla plan spłaty wierzycieli oraz umarza postępowanie upadłościowe. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie.

Tak postępuje się także i wtedy, gdy upadły w sprawozdaniu z wykonania planu spłaty wierzycieli zataił swoje przychody lub w okresie wykonywania planu spłaty wierzycieli dokonywał czynności przekraczających granice zwykłego zarządu, lub gdy okaże się, że upadły ukrywał majątek bądź czynność prawna upadłego została prawomocnie uznana za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Po wykonaniu przez upadłego obowiązków określonych w planie spłaty wierzycieli sąd wydaje postanowienie o umorzeniu niezaspokojonych zobowiązań upadłego objętych planem spłaty oraz o zakończeniu postępowania upadłościowego. Umarzając zobowiązania upadłego, sąd wymienia wierzyciela, tytuł i sumę zobowiązania podlegającego umorzeniu. Umorzenie zobowiązań nie dotyczy zobowiązań upadłego, obejmujących świadczenia okresowe, których tytuł prawny nie wygasł, oraz zobowiązań powstałych po ogłoszeniu upadłości.

O umorzeniu niezaspokojonych zobowiązań upadłego oraz o zakończeniu postępowania upadłościowego sąd orzeka na wniosek upadłego, po przeprowadzeniu rozprawy, o której terminie zawiadamia wszystkich wierzycieli objętych planem spłaty wierzycieli. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie.

Upadłość konsumencka powinna prowadzić do uczciwego i sprawiedliwego rozdziału masy upadłościowej pomiędzy wierzycielami, skutecznego i ekonomicznego administrowania nieruchomościami oraz powinna odstraszać i karać za oszustwa i nadużycia. Czy spełni w naszym systemie prawnym i gospodarczym swoje cele i zadania, to się dopiero okaże. Jedno jest pewne – wprowadzenie tej instytucji do obiegu prawnego może wywołać pewien wstrząs społeczny, a w konsekwencji spowodować, że konsument do końca życia nie podźwignie się z tej sytuacji, w której z rozmaitych powodów się znalazł. Gdy konsumenci zorientują się w mechanizmach prawnych tej upadłości, to może wcale nie będą zainteresowani, by z niej skorzystać. Wtedy prawo to może okazać się martwym prawem upadłościowym, a tego należałoby za wszelką cenę uniknąć.